

**WOJNY KOZACKIE**

**W POLSKIEJ HISTORIOGRAFII PRZEŁOMU XIX I XX W.**

Przełom XIX i XX stulecia miał dla polskiej historiografii znaczenie wyjątkowe. W okresie tym stopniowo wygasła aktywność warszawskiej szkoły historycznej, która reprezentowała i związana była z nurtem pozytywistycznym w historiografii polskiej. Historycy tej szkoły (T.Korzon, W.Smoleński, A.Pawiński, A.Rembowski) rozpoczęli aktywność naukową na przełomie lat 70-80 XIX w., zaś apogeum ich działalności naukowej przypadło na lata 80-90 tego wieku.<sup>1</sup> Ogólnie rzecz biorąc w polskiej historiografii prąd pozytywistyczny stał się zjawiskiem dominującym na przełomie lat 60-70 i utrzymał tę pozycję aż do końca XIX w. Lata 1868-1898 określane są jako trzydziestolecie pozytywistyczne.<sup>2</sup> Równocześnie około 1890 r. zapoczątkowany został w polskiej historiografii "przewrót", który przyniósł narodziny nowego prądu historiograficznego zwanego neoromantyzmem. Prąd ten rozwinął się zwłaszcza w pierwszych latach XX stulecia i dominował przynajmniej do 1980 r., czyli do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości.<sup>3</sup>

Narodziny nowego prądu historiograficznego warunkowane były różnymi czynnikami; jednym z nich było pojawienie się nowych osobistości twórczych, bez których postęp nauki byłby niemożliwy. Pokolenie historyków, które rozpoczęło swoją działalność naukową na przełomie XIX i XX w. (S.Zakrzewski, W.Sobieski, F.Bujak, W.Tokarz, S.Kutrzeba, M.Handelsman, W.Konopczyński) przypuściło atak na pozycje historiografii pozytywistycznej i przesądziło o zwycięstwie prądu neoromantycznego.<sup>4</sup>

Równoległe z nurtem neoromantycznym rozwijał się nurt modernistyczny. Historycy w większym stopniu interesowali się problematyką teoretyczną i metodologiczną historii. W badaniach naukowych zmierzano do większego zespolenia historii z rozwijającymi

---

<sup>1</sup> Zob.: Grabski A.F. Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania. Warszawa, 1972, s. 272-273.

<sup>2</sup> Zob.: Maternicki J. Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice. Warszawa, 1979, s. 22; Tegoż, Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice. Warszawa, 1990, Vol. 1, s. 225.

<sup>3</sup> Maternicki J. Kultura historyczna..., s. 29. Autor ten proponował przedłużenie okresu neoromantyzmu w polskiej historiografii aż po rok 1939 a nawet do 1948 r. // Tamże, s. 30.

<sup>4</sup> Tamże, s. 22.

się naukami społecznymi: socjologią, antropologią, ekonomią i tp.<sup>5</sup> W historiografii okresu neoromantyzmu daje się wyodrębnić trzy podokresy: pierwszy to lata 1900-1906/7; drugi — lata 1908-1914; trzeci okres obejmuje lata I wojny światowej.<sup>6</sup>

Co nowego przyniósł ów nurt neromantyczny? Przede wszystkim odchodzenie od poglądów i zapatrywań historyków szkoły krakowskiej i umacnianie się "optymistycznej" wizji dziejów narodowych. Charakterystyczne było rozszerzenie zainteresowań badawczych, np. zwrócenie uwagi na zaniedbane dotąd dzieje Polski w okresie rozbiorów, wyodrębnienie się takich dyscyplin jak historia gospodarcza, historia wojskowości oraz kontakty historiografii polskiej z nauką europejską.<sup>7</sup>

Okres ten miał istotne znaczenie dla badań nad problematyką ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, w tym i stosunków polsko-kozackich w XVII w. Wcześniejszy dorobek w tym zakresie — dorobek lat 70-80-tych — był dość skromny. Prace dawne — historiografii okresu romantyzmu (T.Czacki, J. Lelewel, T.Narbutt czy J.I.Kraszewski) — były już mocno przestarzałe, a nowych było niewiele.<sup>8</sup> Jakie były przyczyny zainteresowania się historią ziem wschodnich, w tym historią Ukrainy? Były one różne — wynikały nie tylko ze wspólnego dziedzictwa przeszłości, ale także z przesłanek natury politycznej czy określonych wizji przyszłości Polski. Ważną rolę odegrały poglądy wyrażane przez przedstawicieli nauki historycznej rosyjskiej, ukraińskiej i litewskiej. Krytycznie oceniano wspólną przeszłość z Polską w historiografii litewskiej; urzędowa historiografia rosyjska i jej liczni przedstawiciele podjęli krytykę unii polsko-litewskiej i jej następstw. Przeszłość przedstawiano jako jedno wielkie pasmo przemocy polskiej i wyzysku ziem litewsko-ukraińskich. Bardzo krytyczne poglądy wyrażała historiografia ukraińska, zwłaszcza Michał Hruszewski niechętnie odnoszący się do wszystkiego co polskie, kwestionujący akcentowaną w polskiej historiografii rolę cywilizacyjną Polaków na wschodzie. W tej sytuacji strona polska poczuła się niejako zmuszona do rozwinięcia badań nad dziejami ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.<sup>9</sup>

Problematykę interesującą autora niniejszego referatu podejmowali przed I woj. św. historycy pracujący tak w Królestwie Polskim jak i

---

<sup>5</sup> Zob.: Maternicki J. *Historiografia polska XX wieku*. Cz. 1. Lata 1900-1018. Wrocław, 1982, s. 7.

<sup>6</sup> Maternicki J. *Idee i postawy. Historia i historyki polscy 1914-1918. Studium historiograficzne*, Warszawa, 1975, s. 17-19.

<sup>7</sup> Maternicki J. *Historiografia polska...* S. 7

<sup>8</sup> Maternicki J. *Historiografia i kultura historyczna...* Vol. 1, s. 125.

<sup>9</sup> Tamże, s. 125-130.

Galicji. Dominowali uczeni z zaboru austriackiego, gdzie nastąpił znaczny rozwój badań nad dziejami unii polsko-litewskiej i ziem wschodnich. Zainteresowanie sprawami litewskimi i ruskimi spowodowane zostało m. in. — jak pisał Władysław Konopczyński — “pod sugestią życia i budzącego się z depresji życia polskiego na kresach”.<sup>10</sup> Epoka upadku (lata 1648-1763) nie budziła większego zainteresowania u młodszych historyków; zajmowali się nią głównie badacze starszego pokolenia: Aleksander Jabłonowski, Ludwik Kubala, Franciszek Rawita-Gawroński ale też Wiktor Czermak, Aleksander Czołowski czy Tadeusz Korzon.

Najstarszym z nich był A. Jabłonowski (1829-1913), urodzony na Mazowszu. Studia uniwersyteckie rozpoczął w 1847 r. w Kijowie na Wydziale Filologiczno-Historycznym, potem przeniósł się do Dorpatu. Od 1853 r. pracował jako nauczyciel w Kijowie; w l. 1859-1860 odbył podróże zagraniczne połączone ze studiami w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i innych miastach.<sup>11</sup> Przypominały one raczej — jak pisze A.F. Grabski — wojażowanie zamożnego szlachcica.<sup>12</sup> Jabłonowski był wydawcą źródeł (razem z A. Pawińskim), znawcą Ukrainy: studiował ją jako w warszawskim “Ateneum”, “Kwartalniku Historycznym”, prowadził polemikę z historykami ukraińskimi. Jest autorem zarysu dziejów Ukrainy (“Po licholeciu do ruiny” Ateneum 1877, t. III), artykułów: “Etniczna postać Ukrainy w epoce zjednoczenia jej z Koroną” (Kw. Hist. 1893), “Kozaczyzna a legitymizm” (Ateneum 1896, t. III). Pod koniec życia wydał Jabłonowski (Historię Rusi Południowej (Kraków, 1912). Na określenie wiarygodności i wartości naukowej tego dzieła (książka została wydana bez przypisów, bo komitet redakcyjny ograniczył cytowanie źródeł) T. Korzon przytoczył opinię innego wybitnego historyka Stanisława Smolki, który określił pracę, jako “jędrną syntezą pracowitych dociekań A. Jabłonowskiego w zakresie dziejów Rusi, cenną busolę w poglądzie na kwestię ruską, na jej przeszłość i stan obecny”.<sup>13</sup> Problematyka wojen kozackich została omówiona dość gruntownie w rozdziałach obejmujących trzy okresy: od unii lubelskiej do wybuchu powstania B. Chmielnickiego; od 1648 r. do traktatu w Karłowicach oraz upadku wolnego kozactwa około 1712 r.; i od zaniku wolnego

<sup>10</sup> Konopczyński W. Rozwój badań nad dziejami Polski nowożytnej 1506-1795 / / Kwartalnik Historyczny. 1937, Roczn. LI s. 296.

<sup>11</sup> M. Nałęcz Dobrowolski. Aleksander Jabłonowski. Zarys żywota i przegląd dzieł 1829-1913 // Przegląd Historyczny. 1913, T. XVII, s. 241-243; Korzon T. Aleksander Jabłonowski // Kwartalnik Historyczny. 1914, Roczn. XXVIII, s. 146-147.

<sup>12</sup> Grabski A.F. Op. cit., s. 182.

<sup>13</sup> Korzon T. Aleksander Jabłonowski, s. 176-177.

<sup>14</sup> Jabłonowski A. Historia Rusi Południowej do upadku Rzeczypospolitej Polskiej. Kraków, 1912, s. 171.

kozactwa na prawobrzeżnej Ukrainie do 1795 r.<sup>14</sup>

Młodszy od Jabłonowskiego był Ludwik Kubala (1838-1918), urodzony w Kamienicy pod Limanową. Po ukończeniu gimnazjum (Nowy Sącz i Kraków) zapisał się w 1857 r. na Wydział Prawa UJ; po roku przeniósł się do Wiednia, ale w 1861 r. powrócił do Krakowa na studia historyczne. Doktoryzował się w 1867 r. Pracował jako nauczyciel we Lwowie (krótko też w Złoczowie), ale nie zaniechał pracy naukowo-badawczej. Prowadził badania nad wiekiem XVII, wyniki ogłaszał w formie artykułów w czasopismach — złożyły się one na dzieło "Szkice historyczne" seria 1-2, wydane w 1880r. W 1883 r. wydał monografię "Jerzy Ossoliński". Te dwie książki ugruntowały jego pozycję jako historyka znanego nie tylko w kołach specjalistów, ale czytawanego przez szeroką publiczność.<sup>15</sup> Dalsze prace poświęcone wiekowi XVII ogłosił Kubala po blisko 30 latach — w 1910 r. ukazał się we Lwowie zbiór szkiców dających obraz walk Polski z Moskwą w latach 1654-55 pod zbiorowym tytułem "Wojna moskiewska".

Prace Kubali spotkały się z życzliwym przyjęciem czytelników, ale spowodowały krytykę w środowisku historyków. Znany warszawski historyk Władysław Smoleński przestrzegał, iż naukowej wartości "Szkiców historycznych" nie można przeceniać. Surowo osądzał Kubalę jako historyka pisząc m. in., że nikt "o przebiegu sprawy kozackiej nie nabierze pojęcia".<sup>16</sup> Podobnie z surową oceną spotkała się książka o J.Ossolińskim. Krytycznie o pisarstwie Kubali wypowiedział się krakowski historyk Michał Bobrzyński, który postawił mu cały szereg zarzutów odnoszących się zarówno do głoszonych przez autora poglądów, jak i jego warsztatu naukowego.<sup>17</sup>

Przeszłością Ukrainy i jej stosunkiem do Polski zajmował się Franciszek Rawita-Gawroński (1846-1930), agronom, literat, etnograf. Jego przodkowie Gawrońscy herbu Rawicz (stąd pseudonim literacki Rawita) osiedli na Ukrainie w XVI w. Urodził się w Stepaszkach (wieś nad Bohem), uczył w Kijowie, brał udział w powstaniu styczniowym, był więziony w twierdzy kijowskiej. Studia rolnicze odbył w Dublanach, ale miał także ambicje literackie. Zaczął pisać w latach 80-tych, wpływ na to miało zetknięcie się Gawrońskiego z Zygmuntem Miłkowskim (Teodorem Tomaszem Jeżem). Poznał jego córkę Antoninę i ożenił się z nią. Przez pewien okres czasu Gawroński przebywał w Królestwie —

---

<sup>14</sup> Czaplński W., Wereszycki H. Kubala Ludwik, działacz powstańczy (1863), historyk // Polski Słownik Biograficzny (dalej cyt. — PSB), t. XVI. Warszawa, 1971, s. 2-5; Rederowa D. Z historiografii Ludwika Kubali // Przegląd Socjologiczny. 1977, T. 29, s. 182-184.

<sup>16</sup> Tamże, s. 184.

<sup>17</sup> Tamże, s. 185.

w Warszawie pracował jako dziennikarz w redakcji "Kłosów". W 1892 r. Gawroński przenieśli się do Lwowa.<sup>18</sup> Rawita jako pisarz — w powieściach o tematyce zaczerpniętej z dziejów Ukrainy ("Na kresach", "Na krasnym dworze", "Pan hetman Mazepa") — głosił idee solidaryzmu polsko-ruskiego opartego na wspólnym dążeniu do wolności.<sup>19</sup> Stopniowo jednak postawa Gawrońskiego ulegała zmianie. Wpływ na to miał fakt, iż rozwiewały się tak w Galicji jak i pod zaborem rosyjskim nadzieje na porozumienie z rozwijającym się narodowym ruchem ukraińskim. Duże znaczenie zaczęły zdobywać sobie ugrupowania radykalne, zbliżone do socjalizmu bądź socjalistyczne, których program łączył zasady niezależności i rewolucji społecznej i przekreślał rachuby zwolenników hasła "nie masz Polski bez Ukrainy, a Ukrainy bez Polski". Nie bez znaczenia były także wystąpienia historyków szkoły kijowskiej (zwłaszcza Hruszewskiego).<sup>20</sup>

Gawroński był właściwie historykiem-amatorem, pisał jednak dużo, sięgając zarówno do źródeł drukowanych jak i rękopiśmiennych.<sup>21</sup> Swój cykl "Dzieje Kozaczyzny w stosunku do Rzeczypospolitej" zamierzył autor jako bardzo obszerny, w 6 tomach. Pierwszy z nich to dzieje Kozaczyzny do okresu panowania Stefana Batorego, drugi — Kozaczyzna upaństwowiona — do śmierci Władysława IV. Tom trzeci zamierzał poświęcić okresowi Kozaczyzny wybijającej się — w dwóch częściach — aż do śmierci Bohdana Chmielnickiego. Kolejny tom to upadek Kozaczyzny (od 1657 do pocz. XVIII w.). Tom piąty miał nosić tytuł: Kozaczyzna na tle stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej od XVI do końca XVIII w., wreszcie tom szósty objąć miał dzieje kozackie w XVIII a nawet XIX stuleciu.<sup>22</sup> Gawroński wydał najpierw "Historię ruchów hajdamackich" (t. 1-2, 1899-1901), następnie "Studia i szkice historyczne" (t. 1-2, 1900-1902), monografię w dwóch tomach "Bohdan Chmielnicki" (1906-1909), pracę poświęconą Jerzemu Chmielnickiemu pt. "Ostatni Chmielniczenko" (Poznań, 1919) oraz dzieło "Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII wieku. Zarys polityczno-historyczny (Warszawa, 1922). Ogólnie charakteryzując twórczość Gawrońskiego, J. Maternicki pisał: "Prace te wiele spraw poruszały po raz pierwszy i w ten sposób torowały drogę przyszłym badaczom. Ich wartość naukowa była jednak mocno

---

<sup>18</sup> Ziętarska J. Franciszek Rawita-Gawroński // Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu. Warszawa, 1969, t. III, s. 441-444.

<sup>19</sup> Tamże, s. 449.

<sup>20</sup> Maternicki J. Historiografia polska... S. 94.

<sup>21</sup> Maternicki J. Historiografia polska... S. 94.

<sup>22</sup> Rawita-Gawroński F. Bohdan Chmielnicki do elekcji Jana Kazimierza. Lwów, 1906, s. 5.

ograniczona, zarówno ze względu na niedostatki metody, jak też daleko posunięty konserwatyzm i nacjonalizm autora, który uniemożliwił mu obiektywne spojrzenie na złożone problemy kozaczyzny i stosunków polsko-ukraińskich”.<sup>23</sup>

Problematyka wojen kozackich i stosunków polsko-kozackich obecna była w twórczości innych również historyków, jakkolwiek w mniejszym zakresie. Należał do nich Aleksander Czołowski (1865-1944), badacz dziejów Rusi Czerwonej i Lwowa, autor “Bitwy pod Gródkiem... 1655”, “Relacji o oblężeniu miasta Lwowa przez B.Chmielnickiego”. Czołowski pozostawił po sobie szereg zarysów historycznych i opisów kresowych twierdz i zamków (Lwów, Trembowla, Zbaraż, Żółkiew, Kudak).<sup>24</sup>

Historykiem uprawiającym tematykę XVII wieczną był Wiktor Czermak (1863-1913), autor pracy “Plany wojny tureckiej Władysława IV”, uważanej za jego najwybitniejsze dzieło. Drobniejsze studia i artykuły z lat 1888-1892 zostały wydane pt. “Z czasów Jana Kazimierza. Studia historyczne” (Lwów, 1892) oraz jako “Studia historyczne” (Kraków, 1901).<sup>25</sup> Również problematyka wojen kozackich znalazła miejsce w dziele Tadeusza Korzona “Dzieje wojen i wojskowości w Polsce” t. II (Kraków, 1912), zwłaszcza w rozdziałach IV i V jako Kozaczyzna za Zygmunta III i Władysława IV oraz Bunt Chmielnickiego. Nie pomijano też owych wydarzeń w opracowaniach syntetycznych. Warto przypomnieć tu “Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych” Anatola Lewickiego (wyd. II Kraków, 1888), czy “Dzieje narodu polskiego” Władysława Smoleńskiego (cz 1-2, Kraków, 1897-1898) wydanych pod pseudonimem W.Grabieński.

Niewątpliwie najszybciej skrajne poglądy na kwestię kozacką w dziejach Rzeczypospolitej zaprezentował F. Rawita-Gawroński, który w swoich dziełach konsekwentnie przedstawiał kozaczyznę jako siłę wroga, skłoną do destrukcji, samowoli i swawoli oraz anarchii. Nie krył przy tym, iż zagadnienia te patrzył i oceniał je zajmując stanowisko państwowe, polskie.<sup>26</sup> Bardzo wyraźnie występował i polemizował z poglądami takich zwłaszcza historyków, jak Karol Szajnocha (“Dwa lata dziejów naszych 1646, 1648”), który uważał m. in. że Opatrzność

<sup>23</sup> Maternicki J. Historiografia polska... S. 94.

<sup>24</sup> Zieliński J. Aleksander Czołowski. W czterdziestolecie pracy archiwalnej, konserwatorskiej i naukowej 1891-1931 // Studia Lwowskie. Lwów, 1932, s. 368-370; Tegoż, Aleksander Czołowski (1865-1944) // Kwartalnik Historyczny. 1939-1945, RL. III, s. 459-460.

<sup>25</sup> Czaplinski W. Czermak Wiktor // PSB, t. IV, Kraków, 1938, s. 336-337; Kersten A. Wstęp // W.Czermak. Ostatnie lata Jana Kazimierza. Warszawa, 1972, s. 10 i nn.

<sup>26</sup> Rawita-Gawroński F. Kozaczyzna ukraińska... S. VI.

pokarała Polaków utratą niepodległości za krzywdzoną jakoby Kozaczyznę. Pisał że żaden z historyków — jak Szajnocha — “błędnie nie rozumiał ducha owej kozaczyzny, nie stał na takim sentymentalnym stanowisku, nie był skłonny do ciskania gromów na własne społeczeństwo i żaden nie był jak on dalszym od prawdy”.<sup>27</sup> Gawroński pisał: “W dziejach naszych kozaczyzna ma znaczenie siły fatalistycznej... Losy dziejowe sprzęgły tę siłę z naszym życiem politycznym nierozzerwalnym i węzłami. Wieszala się ona na szali naszej państwowej przeważając ją bezwiednie ku dobremu i bezwiednie ku złemu, aż nareszcie dzięki naszej małej odporności straciliśmy za wiele win w sobie, a chętnie rozgzeszaliśmy z nich innych”.<sup>28</sup>

Wiele uwagi poświęcił autor zasadniczej kwestii, tj. przyczynom konfliktów polsko-kozackich. Winą obciążył stronę kozacką. Pisał: “... Doszedłem do zupełnie innego przekonania w poglądach moich na kozaczyznę i jej walki niż większość moich poprzedników. Jeśli o winach może być mowa, to winnymi byli kozaki i ich przywódcy pozbawieni wszelkiego zmysłu politycznego...”.<sup>29</sup> Winą była skłonność do samowoli i anarchii, “nienawiść do wszelkiej władzy ... do wszelkiego porządku społecznego”. Kozacy to “... falanga niezadowolona z każdego stosunków państwowych, rozhukana na bezbrzeżnej, rozbójniczej swawoli, rozkochana w tej swawoli, w niej widząca cel życia”.<sup>30</sup> Ową skłonność do samowoli, anarchii wiązał Gawroński ze strukturą etniczną ludności ukraińskiej. Negatywne cechy kozaczyzna “nabyła” od normandzkich przybyszów, którzy dotarli na tereny słowiańskie i założyli zawiązki państwowe w Nowogrodzie i Kijowie. Miała być kozaczyzna spadkobierczynią “najgorszych instynktów panowania normandzkiego”.<sup>31</sup> Z drugiej strony ujemne rysy wiązał Gawroński z etnicznymi pierwiastkami turańskimi, tkwiącymi we krwi ukraińskiego społeczeństwa, które wybuchały od czasu do czasu i były jedną z ważniejszych przyczyn “rzucających to społeczeństwo w objęcia bezbrzeżnej samowoli i czyniący z niego bardzo niepewny i mało przydatny materiał do pracy państwowej”.<sup>32</sup>

Niebezpieczne dla państwa było to, że kozaczyzna “wyrobiła sobie zupełnie odrębny sposób życia, żyła wojną i z wojny tworząc z niej osobny proceder, a w niej i z niej czerpiąc środki do życia. Wytworzenie się takiej warstwy, takiego skupienia zorganizowanego samoistnie bez

---

<sup>27</sup> Rawita-Gawroński F. Bohdan Chmielnicki, t. 1, s. 2.

<sup>28</sup> Tamże, s. 1.

<sup>29</sup> Tamże, s. 6.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, s. 9-11.

<sup>32</sup> Rawita-Gawroński F. Historia ruchów hajdamackich, t. 1, s. VI.

związku z organizacją wojskową lub o związku bardzo wątplym, stawało się coraz groźniejsze dla państwa”.<sup>33</sup> Sytuacja stawała się tym bardziej niebezpieczna, że “Zaporoże stawało się pewnego rodzaju ogniskiem skupiającym wszystkie niespokojne żywioły”, a życie kozactwa nieskrępowanego żadną kontrolą nęciło innych “ściągało ogromną masę ludności rolnej, niechętniej jakiegokolwiek pracy zależnej”.<sup>34</sup>

Obciążając kozactwo winą za konflikty z Rzeczpospolitą, a probował Gawroński postępowanie władz wobec ludności ukraińskiej. Zauważał wprawdzie, iż rządy polskie na tych terenach nie były idealne, bo nie ma rządów idealnych, a niesprawiedliwość może dziać się wszędzie. Nadużycia owszem istniały, pozwalali sobie na nie starostowie czy dzierżawcy, a jeśli władze nie mogły ich powstrzymać i poskromić, to dlatego, że wynikało to z niedoskonałej organizacji państwowej.<sup>35</sup> Z drugiej strony nie miał Gawroński wątpliwości, że “trzeba ... było ... poskromić swawolę kozacką, a ze względów spokoju państwowego wewnątrz, nie pozwalać jej rozrastać się i stać się źródłem ciągłych wichrzeń, ciągłego podniecenia ludności spokojnej, rolniczej osiadłej wprawdzie, a jednak skłonnej zawsze do zerwania się i awantury...”<sup>36</sup> Wszelkie zarządzenia władz dla powstrzymania “swawoli kozackiej” uważał Gawroński za krok roztropny, dążący do zabezpieczenia spokoju i rozwoju wewnętrznego.<sup>37</sup> Celem Rzeczpospolitej — jak pisał — było, aby “kozaczyzna przedstawiała regularną, uporządkowaną siłę wojskową, zlokalizowaną, aby ją można było uważać za wojsko, nie zaś za jakąś odrębną kastę, za siłę obronną państwa, nie zaś za kadry dla wszelkiego hultajstwa i swawolników napływających z całej Rusi nad Dniepr dla awanturniczego życia”.<sup>38</sup> Dążność kozactwa do swobodnego życia, nie poddanego ograniczeniom i kontroli ze strony państwa, z drugiej zaś strony polityka władz zmierzająca do ograniczenia swobód i wolności — to najistotniejsze według Gawrońskiego przyczyny ciągłego wrzenia i buntów kozackich.<sup>39</sup>

Inaczej nieco pisał o tych problemach L. Kubala. Charakteryzując kozactwo nie ustrzegł się wprawdzie określeń i opinii negatywnych typu: “Lud dziki mieszanej narodowości ... wrogą wszelkiej organizacji społecznej”,<sup>40</sup> ale z drugiej strony podkreślał krzywdy jakich kozacy

---

<sup>33</sup> Rawita-Gawroński F. Bohdan Chmielnicki, t. 1, s. 54.

<sup>34</sup> Tamże, s. 55.

<sup>35</sup> Tamże, s. 56.

<sup>36</sup> Tamże, s. 60.

<sup>37</sup> Tamże, s. 62.

<sup>38</sup> Tamże, s. 63.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Kubala L. Szkice historyczne, seria III, s. 3.



doznali ze strony "samowolnych gwałtowników" i to, że zarówno król jak i Rzeczpospolita nie byli w stanie powściągnąć owej samowoli właścicieli czy dzierżawców.<sup>41</sup> Krytykował ograniczenia wobec kozaków, np. postanowienia sejmu z 1638 r. zwracając uwagę na fakt, iż poczynania takie zwracały się przeciwko Rzeczypospolitej. Wyraźnie stwierdzał, iż przyczyną powstań kozackich, zwłaszcza w 1648 r była niekonsekwentna polityka: "Polska ... kozaków zaspokoić nie chciała i nie mogła — przeto wybuch powstania był tylko kwestią czasu".<sup>42</sup>

Zasadnicze błędy widział po stronie polskiej A. Jabłonowski, który zresztą patrzył na problematykę konfliktów polsko-kozackich bardziej obiektywnie. Dostrzegał, że konflikt ów powstał "skutkiem samej natury rzeczy, zbiegu fatalnego okoliczności oraz błędów polityki". Złożyły się na to: oderwanie od W. Ks. Litewskiego bez potrzeby Kijowszczyzny z Ukrainą, nieszczęsne następstwa niewprowadzenia hierarchów wschodnich do Senatu oraz rozpasanie wybujałego "możnowładztwa, niedopuszczającego w swym samolubstwie stanowym do przyznania praw pełnego obywatelstwa warstwie osiadłej wojennego ludu, która na domiar złego przybrała ... miano kozactwa".<sup>43</sup> Jabłonowski szczególnie mocno podkreślał owo rozpasanie się możnowładztwa, liczne wojny prowadzone przez magnatów, spory sądowe, wyprawy zbrojne na własną rękę nawet poza granice Rzeczypospolitej. Pisał, że za tym przykładem szli inni, szlachta, a dalej "rozzuchwalało się wszystko, co mogło bezkarnie chwytać za broń". Następstwem tego stanu rzeczy był niepokój domowy.<sup>44</sup> Błędna polityka wobec kozactwa polegała przede wszystkim na tym, iż władze nie umiały doprowadzić do przekształcenia się części społeczności na Ukrainie w warstwę ziemiańską, obywatelską, tak choćby jak stało się to np. na Wołyniu.<sup>45</sup> Pisał Jabłonowski: "... Nie domyślano się konieczności urzędowego, zasadniczego przyznania pełnego prawa ziemiaństwa, żywiolowi, który mimo wszystko zmierzał coraz usilniej do stania się ziemiaństwem faktycznie".<sup>46</sup> Tymczasem "widoki ... głębszej polityki Rzpltej nakazywały ująć żywotniejsze pierwiastki onego (kozactwa — M.M.) w gotowe już formy powszechne powiatowego ziemiaństwa ... powołać te żywioły do życia obywatelskiego, pierwiastki hultajskie okiełznać, nie dopuszczając by miano kozak miało przybrać znaczenie jakiejś uprawnionej, odrębnej klasy społecznej". Niestety — ubolewał autor — "rozumu politycznego nie starczyło!"<sup>47</sup>

<sup>41</sup> Tamże, s. 5.

<sup>42</sup> Kubala L. Jerzy Ossoliński, t. 2, s. 134-138.

<sup>43</sup> Jabłonowski A. Historia Rusi... S. 172-173.

<sup>44</sup> Tamże, s. 186-187.

<sup>45</sup> Tamże, s. 206.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże, s. 216.

Z innych historyków dość spokojnie formułował oceny W. Smoleński, autor „Dziejów narodu polskiego”. W swoim dziele pisząc o powstaniach kozackich nie uważał ich jedynie za bunt.<sup>48</sup> Rozpatrując przyczyny konfliktów w XVII w. zwrócił uwagę na postanowienia sejmu z 1638 r. i stwierdził: „Konstytucja ... bezwzględnie obeszała się z kozakami rejestrowymi, pomimo tego, że w buntach udziału nie brali. Powstanie pod wodzą Ostrzanina i Huni uznał właśnie za reakcję na konstytucję 1638 r.”<sup>49</sup> Za niekorzystny stan Rzeczypospolitej w XVII w. nie winił obcych, ale naród szlachecki. Pisał, że naród szlachecki za czasów Władysława IV „pragnął zabezpieczyć sobie spokój i używanie dobrobytu”.<sup>50</sup>

Skrajność poglądów i ocen np. w przypadku Rawity-Gawrońskiego wpływała wyraźnie na sposób przedstawiania w jego pracach samego przebiegu konfliktu, czy prezentowania postaci. Skoro winni wszystkiemu byli kozacy oraz ich przywódcy, to wizerunki wodzów powstań malowane były czarną kreską. Trudno znaleźć u Gawrońskiego cokolwiek pozytywnego o Nalewajce, Łobodzie, Szawule, a zwłaszcza o Chmielnickich, tak Bohdanie jak i Juraszce. Jedynie o Krzysztofie Kosińskim pisał Gawroński dość ogólnie, może dlatego, iż był on szlachcicem polskim z Wołynia.<sup>51</sup> Inaczej pisał Kubala, dla którego Chmielnicki był człowiekiem „pod każdym względem nadzwyczajnych wymiarów — przerażał ludzi wysoko uzdolnionych do tego stopnia, że wkraczał w dziedziny niepochwytne”.<sup>52</sup> Zdecydowanie korzystniej niż u Gawrońskiego rysuje się też postać Chmielnickiego w pracy Jabłonowskiego.<sup>53</sup>

Poglądy Rawity-Gawrońskiego na temat kozaczyzny wyrażone w jego pracach spotkały się raczej z krytyką zawodowych historyków. Najostrzej oceniał jego dokonania Tadeusz Korzon (sam przecież zajmujący się historią XVII wieku). W recenzji omawiającej „Historię ruchów hajdamackich” zwrócił uwagę na akcentowaną przez Rawitę przyczynę kozackiej „bezbrzeżnej samowoli”, która miała wziąć się z pierwiastków etnicznie turańskich tkwiących we krwi ukraińskiego społeczeństwa. Pytał: „A dlaczego krew turańska Madziarów (Madziarów — M.M.), którzy wywodzą się nawet od Hunów nie przeszkodziła im do wyrobienia się na materiał przydatny do pracy państwowej”.<sup>54</sup>

<sup>48</sup> Grabski A.F. Op. cit., s. 426-427.

<sup>49</sup> Smoleński W. Dzieje narodu polskiego, cz. 1, s. 211.

<sup>50</sup> Tamże, s. 208.

<sup>51</sup> Rawita-Gawroński F. Kozaczyzna ukraińska... S. 51-55.

<sup>52</sup> Kubala L. Op. cit., s. 8.

<sup>53</sup> Jabłonowski A. Op. cit., s. 251-254. Przegląd różnorodnych opinii o przywódce powstania z 1648 roku przedstawił ostatnio Janusz Kaczmarczyk autor dzieła „Bohdan Chmielnicki” (Wrocław, 1988), w artykule „Bohdan Chmielnicki — szatan czy mesjasz” (Studia Historyczne. R. XXXIV, z. 3, s. 369-385).

<sup>54</sup> Kwartalnik Historyczny. 1902, R. XVI, s. 657.

Uważał, że Gawroński nie udowodnił, ani nie mógł udowodnić wątpliwej tezy, że kozacy byli potomkami Tatarów. Zwrócił natomiast uwagę, że "dla wyrozumowania genezy i charakteru kozaczyzny przydałoby się przestudiowanie porównawcze z gromadami dońską i jaicką".<sup>55</sup> Poważne zarzuty sformułował Korzon recenzując książkę Rawity o Chmielnickim. Uznał m. in. za gołosłowne protesty Gawrońskiego wobec też zawartych w dziele Szajnochy oraz historyków szkoły kijowskiej.<sup>56</sup> Ponadto zarzucił mu brak znajomości podstawowych dzieł historyków ukraińskich m. in. pracy Kulisza ("Otpadnienie Małorossii ot Polszy"), "dzieła niepospolitej wartości naukowej i moralnej"<sup>57</sup>, a czerpanie przede wszystkim z prac Kubali i Cermaka. Nie do przyjęcia zdaniem Korzona jest metoda badawcza autora, który gromadząc materiały "uwierzył, że zna źródła i umie korzystać z nich sam, bez pomocy opracowań lub odkryć pojawiających się w literaturze naukowej i czasopiśmiennictwie bieżącym". Niedostateczna krytyka źródeł nie pozwoliła autorowi dotrzeć do prawdy naukowej w odtwarzaniu faktów i stosunków".<sup>58</sup> Korzon wytykał Gawrońskiemu tylko najbardziej rażące błędy w rezultatach jego rozważań, kończąc swe uwagi opinią, iż krytycy mogą umilknąć pod warunkiem, że autor zgodzi się zaliczyć swoje dzieło do literatury popularnej.<sup>59</sup> Łagodniej potraktował Rawitę znany pisarz Teodor Jeske-Choiński, ale zwracał uwagę na pobłażliwość autora "dla błędów politycznych naszej przeszłości", krytykował też Gawrońskiego za jego ujęcie niektórych elementów biografii B.Chmielnickiego.<sup>60</sup>

Podobnie krytycznie odnosił się do pisarstwa Gawrońskiego (w recenzji z pracy "Ostatni Chmielniczenko") Władysław Konopczyński. Powtórzył znany już zarzut o tym, iż autor słabo wykorzystał prace w języku rosyjskim (np. Kostomarowa), a nie zna zupełnie prac młodszych historyków ukraińskich. Brakuje mu krytycznego podejścia do wykorzystywanej literatury czy źródeł; zastrzeżenia budziły też umiejętności warsztatowe Gawrońskiego.<sup>61</sup> Korzystniejszą dla autora ocenę jego dorobku dał natomiast Ludwik Kołankowski recenzując w 1924 r. "Kozaczyznę ukraińską". Powoływał się wprawdzie na słowa Konopczyńskiego, który krytykował Rawitę, ale równocześnie nazywał go "głównym i prawie jedynym pracownikiem po śmierci Jabłonow-

<sup>55</sup> Tamże, s. 659.

<sup>56</sup> Ziętarska J. Op. cit., s. 453.

<sup>57</sup> Kwartalnik Historyczny. 1908, R. XXII, s. 727.

<sup>58</sup> Tamże, s. 727-730.

<sup>59</sup> Tamże, s. 732.

<sup>60</sup> Bluszcz. 24 XI 1907, nr 47, s. 528.

<sup>61</sup> Kwartalnik Historyczny. 1920, R. XXXIV, s. 149-150.

skiego, Korzona, Kubali na niwie dziejów ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej”.<sup>62</sup> Kolankowski uznał dorobek Gawrońskiego za bardzo poważny, zwłaszcza ceniał prace wydane w latach 1907-1914. Pisał, że dzieła te “dawały wprawdzie niejednokrotnie wymagającej krytyce słuszne uzasadnienie jej zarzutów metodycznych i prostowania szczegółowych usterek — nie mniej są istotnym i trwałym dorobkiem naszej nauki”.<sup>63</sup>

Złagodnienie krytyki wobec Kubali a zwłaszcza wobec Rawity-Gawrońskiego nie trwało długo. W okresie międzywojennym twórczość obu tych autorów krótko, ale jednoznacznie ocenił Olgierd Górka. Napisał on m.in.: “Znajomość tych czasów i wypadków (lat 1648-1649) mimo wzrostu opublikowanego materiału historycznego, pod wpływem fantazji Kubali i nieprawdopodobnych nienaukowych wywodów Rawity-Gawrońskiego, cofnęła się po prostu w nauce polskiej”.<sup>64</sup> Najnowszy historycy podtrzymują np. zarzuty o niedostatku krytycyzmu naukowego u L. Kubali,<sup>65</sup> a inny historyk, znawca polskiej historiografii, książki Gawrońskiego mimo wielu ich walorów naukowych lokuje na pograniczu nauki i publicystyki historycznej.<sup>66</sup>

---

<sup>62</sup> Tamże, 1924, R. XXXVIII, s. 356.

<sup>63</sup> Tamże, s. 357.

<sup>64</sup> Górka O. “Ogniem i mieczem” a rzeczywistość historyczna. Opracował, postłowie i przypisami opatrzył W. Majewski. Warszawa, 1986, s. 157.

<sup>65</sup> Czaplinski W., Wereszycki H. Op. cit., s. 4.

<sup>66</sup> Maternicki J. Historiografia polska... S. 94.